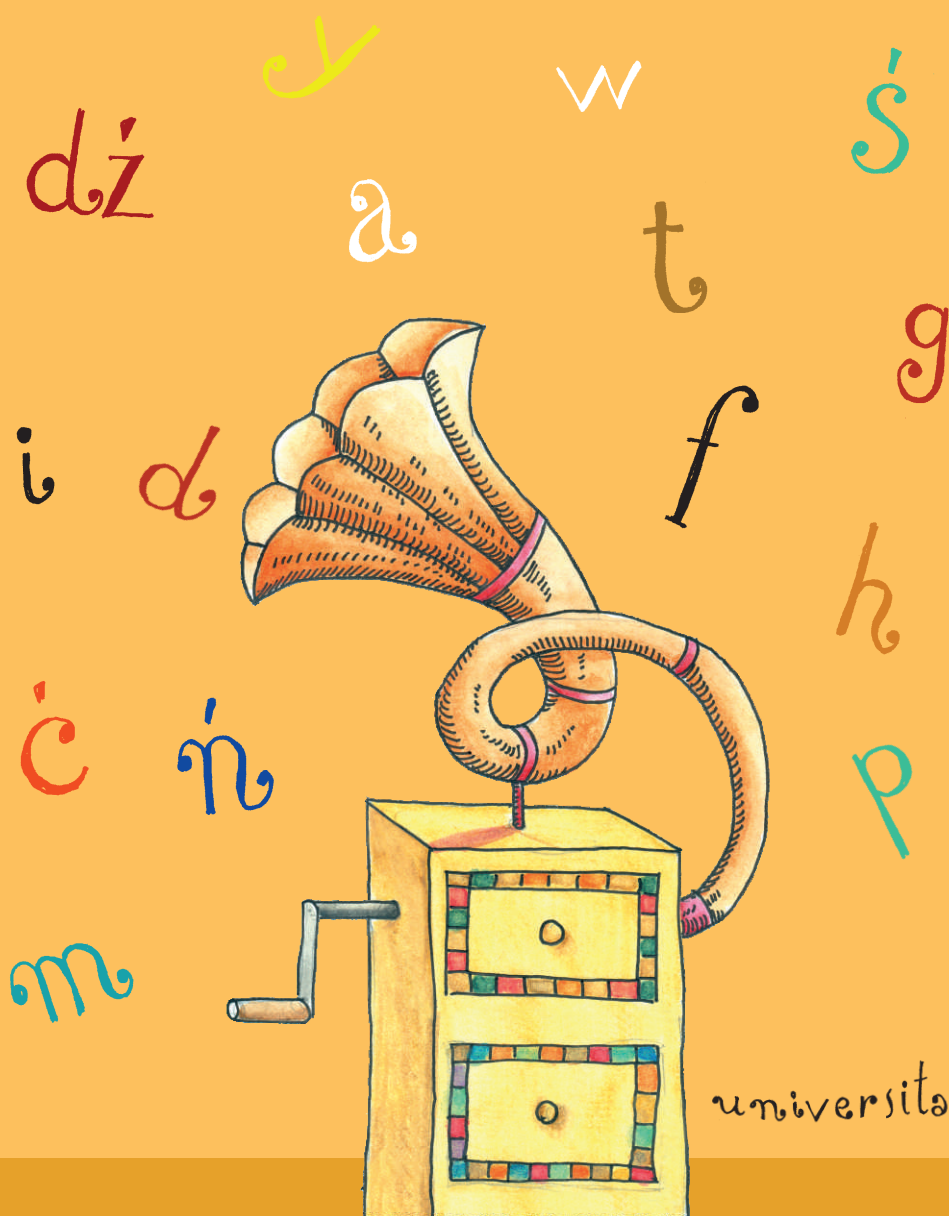


Michalina Biernacka

Maluchodźwięki



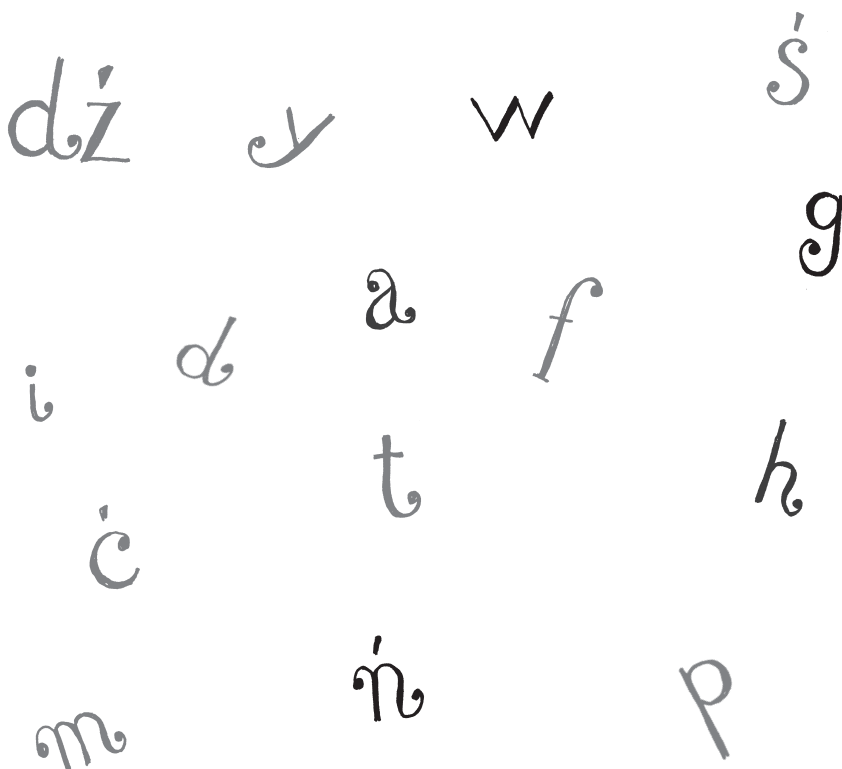
universitas

Maluchodźwięki

Michalina Biernacka

Małuchodźwięki

Pomoc dydaktyczna
dla małych dzieci



Kraków

Michalina Biernacka – Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny,
Zakład Lingwistyki Stosowanej i Kulturowej, ul. Pomorska 171/173,
90-236 Łódź

© Copyright by Michalina Biernacka, Kraków 2019

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź–Kraków 2019

© Copyright for this edition by Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac
Naukowych UNIVERSITAS and Michalina Biernacka, Kraków 2019

ISBN 97883-242-3570-4
e-ISBN 97883-242-2976-5
TAiWPN UNIVERSITAS

Recenzja
dr Agnieszka Rabiej

Opracowanie redakcyjne
Pe eŁ

Ilustracje
Natalia Reczulska

Aranżacja muzyczna
Adam Dworakowski

Głosy w nagraniu
Michał Chmara, Malena Galva

Postprodukcja
Kamil Pałubniak

Projekt okładki i stron tytułowych
Sepielak

 Ścieżki dźwiękowe
do pobrania ze strony
www.universitas.com.pl

Mojej Córeczce

SPIS TREŚCI

O PROJEKCIE	9
WSTĘP DLA RODZICÓW	11
WSTĘP DLA NAUCZYCIELA/METODYKA I RODZICA	14
BIBLIOGRAFIA	25
WIERSZYKI	27
KOLOROWANKI	79
SPIS KOLOROWANEK	80

O P R O J E K C I E

Przed teoretycznym opisem założeń publikacji nie sposób nie wspomnieć tego, co skłoniło mnie do jej przygotowania. Otóż przede wszystkim fakt, że gdy moja córeczka Amelka miała nieco ponad rok, brakowało mi podobnych materiałów do ćwiczeń i zabaw. Dziś na rynku wydawniczym jest już wiele pomocy, głównie logopedycznych, które wspierają rozwój mowy dzieci, lecz jeszcze kilka lat temu rodzicom w większości pozostawała ich własna kreatywność (i choć jej często nie brakuje, to zdarza się, że nie wystarcza na nią czasu). Dlatego też, by wesprzeć własne dziecko, zaczęłam wraz z córką wymyślać krótkie wierszyki-piosenki pomagające zapamiętywać nie tylko leksykę, ale i dźwięki mowy. Wiele z prezentowanych w książce rymowanek dwuwiersowych jest co najmniej w połowie jej autorstwa, gdyż na bieżąco je modyfikowała i śpiewała tylko te, które jej się podobały (i to jest pewnie miejsce, w którym wrażliwych pragnę przeprosić za wierszyk do głoski [y] – na obronę mając jego niezwykłą skuteczność, wynikającą również z istoty wspólnoty śmiechu – por. Żygulski 1976).

Znając zasady psychoruchowego rozwoju dzieci, aby wesprzeć częstotliwość pojawiania się głosek i nieco działania językowe uatrakcyjnić, postanowiłam dołożyć do piosenki proste zadania manipulacyjne. Po różnych próbach (dołączania gestów, wprowadzania zabaw ruchowych) uznałam, że najskuteczniej działają proste, schematyczne kolorowanki, po które zgłosiłam się do bliskiej mi i pięknie szkicującej młodej artystki, Natalii Reczulskiej. Skomponowała ona do poszczególnych wersów wizualizacje konkretnych rzeczowników, które się w tych wersach

pojawiają lub z ćwiczonymi dźwiękami korelują. W ten sposób powstał komplet kolorowanek (nie nazbyt szczegółowych, by nie zniechęcić malucha, lecz wystarczająco wyraźnych, by łatwo je było kolorować). Oba zdolnym i kreatywnym twórczyniom z całego serca dziękuję!

Zapewne w tamtym czasie mogłabym poprzestać na zabawach z córką – jak to robi wielu pomysłowych rodziców – lecz jako językoznawcę, glottodydaktyka i logopedę poruszyły mnie doświadczenia związane z prowadzonymi przeze mnie zajęciami na studiach podyplomowych z Nauczania języka i kultury polskiej poza Polską na Polskim Uniwersytecie na Obczyźnie w Londynie. Słuchacze tych studiów zgłaszali podobne braki materiałów dydaktycznych, szczególnie kierowanych do dzieci dwu- czy wielojęzycznych, wychowywanych poza krajem czy też cudzoziemskich uczących się w polskim systemie edukacji (jeśli nawet trafiali na jakieś pomoce, to były one albo zbyt drogie, albo niedostępne za granicą). Niniejsza, prosta z założenia w swej konstrukcji pomoc dydaktyczna również przy ich wsparciu nabrała więc ostatecznego kształtu (modyfikacje objęły nawet dostosowanie kroju czcionki do dzieci wychowywanych w różnych krajach europejskich). Wszystkim, którzy zgodzili się pracować z *Maluchodźwiękami* i przesłać swoje uwagi, składam serdeczne podziękowania (m.in. mamom i babciom śpiewającym od rana do nocy czy wygrywającym piosenkę na gitarze zaangażowanym tatusiom)!

Powstanie książeczki było więc pracą wieloetapową, do której zaproszonych zostało wielu ludzi. Żywię nadzieję, że ci, którzy zechcą po nią sięgnąć, spędzą dzięki niej z bliskimi co najmniej tak miło czas, jak ja podczas jej przygotowywania.